

Sygn. akt V ACa 192/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Ewa Kaniok

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 15 września 2021 r.

sprawy z powództwa T. G.

przeciwko P. M. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 grudnia 2020 r., sygn. akt IV C 346/19

orzeka:

oddala apelację.

SSA Ewa Kaniok

**Sygn. akt V ACa 192/21**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2020 roku Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym nakazał P. M. (1) dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych T. G. poprzez opublikowanie własnoręcznie, czytelnie podpisanego oświadczenia o następującej treści:

### PRZEPROSINY

„Ja, niżej podpisany P. M. (2) niniejszym przepraszam Pana T. G. za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności osobistej poprzez sformułowanie w wiadomości mailowej z dnia 8.10.2018 roku nieuprawnionych sugestii. Powyższe oświadczenie składam w wyniku przegranego procesu sądowego”, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na tablicy informacyjnej mieszczącej się w budynku numer (...) przy ulicy (...) w W. przez okres 14 dni, przy czym oświadczenie to powinno zostać sporządzone przy użyciu czcionki „Calibri” koloru czarnego o wielkości 16 punktów, zaś słowo „PRZEPROSINY” ww. czcionką o wielkości 20 punktów, na białej kartce formatu A4, słowo „PRZEPROSINY” wyśrodkowane, zaś pozostały tekst oświadczenia wyjustowany; w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie trzecim zasądził od P. M. (1) na rzecz T. G. kwotę 1.337 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z ustaleń faktycznych jakie legły u podstaw tego rozstrzygnięcia wynika, że T. G. jest wiceprezesem Spółdzielni Budowlano – Mieszkaniowej (...) w W., jak również jej członkiem, będąc właścicielem lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w W. w dniu 8 października 2018 roku P. M. (2) przesłał T. G. wiadomość mailową, w której znalazły się m.in. następujące sformułowania: „Powień więcej, nie zdziwił mnie fakt, że posunął się Pan do rękoczynów

wobec lokatorów lokalu (...), co jednak najgorsze także kobiet. Wyczuwam w tym wszystkim nawyki wyniesione z warszawskiej Pragi, a być może wcześniej B.. (...) O tym, że potrafi się Pan tak zachowywać jestem pewien, ponieważ o mały włos nie doszło do podobnego zdarzenia na jesieni ubiegłego roku w bramie kamienicy na (...), kiedy usiłował przekonać mnie do swoich racji.”, „Mogę Panu wybaczyć fakt, iż manipuluje faktami, przeinacza, plotkuje i pomawia oraz wykorzystuje stanowisko w zarządzie spółdzielni do własnych celów. Nie mogę natomiast przejść obojętnie wobec chamstwa i braku empatii.”, „Okoliczność, że udało się Panu za 1,5 zł kupić mieszkanie w naszej spółdzielni, a ich nie stać przez całe życie nawet na taki wydatek nie stanowi, że są gorsi.”, „Niezależnie co pański kłamliwy język jest w stanie wyprodukować, nie można ich traktować w trybie właściwym dla „czyściciela kamienic”. (...) Pan przypisał sobie rolę sądu, egzekutora i kata używając bezmyślnie rąk do kaleczenia łuków brwiowych i uderzania w głowę pięścią domniemanych przeciwników.”, „Analizując niektóre z pańskich zachowań dostrzegam w nich wyraźną tendencję do nieoczekiwanych działań bez zważania na konsekwencje. Z podobnymi przypadkami miałem do czynienia w przeszłości w kontaktach z osobami stosującymi pewne substancje farmakologiczne. Nie chciałbym wysnuwać pochopnych wniosków, ale przy ponownej awanturze wywołanej przez Pana należałoby zasugerować Policji zatrzymanie w celu zbadania próbek moczu i/lub krwi.”, „Pański błędny od podstaw tok rozumowania doprowadził do próby zawłaszczenia strychu stanowiącego własność wszystkich spółdzielców i przeznaczonego do wspólnego użytkowania. Idąc tym tropem zadam Panu pytanie – w jakim trybie przejął strych w kamienicy G. (...) i zapełnił go własnymi gratami? Za wyłączne użytkowanie części wspólnej przez jednego z członków spółdzielni w normalnym układzie pobiera się opłaty. To się nazywa Panie G. najem. Wszyscy wiedzą, że nie wolno wykorzystywać swojej pozycji w zarządzie do nieekwiwalentnego wykorzystywania do własnych potrzeb majątku spółdzielni.”

Powyższy mail został przesłany także do innych członków spółdzielni, tj. M. T., K. S., M. C.. Kartka zawierająca treści jak w mailu została wrzucona również do skrzynek pocztowych niektórych lokali znajdujących się w budynku przy ulicy (...).

T. G. odpowiedział na powyższego maila, opisując swoją wersję zdarzenia z udziałem państwa S.. P. M. (2) w odpowiedzi na niego napisał kolejnego maila skierowanego do tego samego kręgu osób.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy podał, że powód domagał się ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c. w związku z art. 448 k.c., powoływał się na naruszenie jego dobra osobistego w postaci dobrego imienia, czci.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

W ocenie Sądu w wypowiedziach pozwanego zawartych w mailu znalazły się wypowiedzi, które naruszały dobro osobiste powoda w postaci dobrego imienia. Należały do nich te dotyczące: zdarzenia z udziałem powoda i państwa S. (pозwany wskazywał, że powód używał przemocy, posunął się do rękoczynów, że jego zachowanie właściwe jest dla „czyścicieli kamienic”, że przypisał sobie rolę sądu, egzekutora i kata używając bezmyślnie rąk do kaleczenia łuków brwiowych), jak również te, w których zarzucał powodowi, że nadużywa stanowiska w zarządzie spółdzielni do własnych celów, manipulacje faktami, przeinacza, plotkuje i pomawia, zażywa środki psychoaktywne (sugerując konieczność zbadania próbek krwi i moczu przy następnej okazji), zawłaszczył strych, zapełniając go swoimi gratami.

Sąd podał, że przypisanie takich cech, działania powodowi, prowadzi do zdyskredytowania go, utraty zaufania do niego jako sąsiada, członka zarządu spółdzielni mieszkaniowej. Dobro osobiste osoby fizycznej może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami. Także poszczególne sformułowania zawarte w mailu, jak i sens całości publikacji, naruszają dobra osobiste powoda. Zawierają bowiem sugestie, jakoby powód sprawował funkcję wiceprezesa zarządu spółdzielni, mając na uwadze tylko swój interes, niezgodnie z prawem.

Zdaniem Sądu dóbr osobistych powoda nie naruszyła wypowiedź, że powód kupił lokal mieszkalny za 1,5 złotego. Wypowiedź ta – w zakresie ceny nabycia – jest tak absurdalna, że żaden obiektywny odbiorca nie wzięłby jej na

poważnie. Nadto powyższego twierdzenia nie można powiązać, ze sprawowaniem przez powoda funkcji wiceprezesa zarządu spółdzielni, gdyż objął on swoją funkcję o wiele później niż zakup lokalu (nie można zatem z tą wypowiedzią łączyć twierdzenia o wykorzystywaniu funkcji do własnych celów).

Nie narusza również dobrego imienia powoda wypowiedź dotycząca spotkania stron w bramie kamienicy przy (...). Wbrew stanowisku powoda, pozwany nie użył sformułowania „usiłował siłą przekonać”, a jedynie „usiłował przekonać”. Stwierdzenie to nie stawia powoda w negatywnym świetle.

Zdaniem Sądu Okręgowego zaistniała również druga z przesłanek odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, tj. bezprawność. Sąd wyjaśnił, że przez bezprawność rozumie się każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, porządkiem prawnym, a nawet zasadami współżycia społecznego. W niniejszym wypadku mamy do czynienia z kolizją wolności słowa z dobrem osobistym w postaci dobrego imienia. Wolność słowa i swoboda wypowiedzania się obywateli na temat działań podejmowanych przez osoby pełniące funkcje publiczne stanowi podstawowy element porządku prawnego, jest bowiem filarem demokratycznego państwa prawnego, znajduje więc ochronę w art. 54 Konstytucji RP, jak również w art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, niemniej nie stanowi wartości o bezwzględnym charakterze i nie może zostać postawiona ponad wartościami o równie dużym znaczeniu.

W ocenie Sądu Okręgowego sformułowanie dotyczące zdarzenia z udziałem powoda i państwa S. były wypowiedziami co do faktów, pozwany stwierdził, że powód dopuścił się rękoczynów oraz używał bezmyślnie rąk do kaleczenia łuków brwiowych i uderzania w głowę pięścią. Pozwany nie był naocznym świadkiem zdarzenia, swoją wiedzę na ten temat czerpał z relacji państwa S.. Świadkowie przesłuchani na wniosek pozwanego potwierdzili, że doszło do szarpaniny, w czasie której powód uderzył M. Ż. i rozciął mu łuk brwiowy (rozcięcie łuku brwiowego zostało potwierdzone przez interweniującego funkcjonariusza policji w notatce – k. 146, stwierdzone zostało w badaniu lekarskim – k. 95). Stąd przyjąć należy, że pozwany był uprawniony do takiego sformułowania ww. wypowiedzi. Nie ma podstaw by nie dać wiary świadkom przesłuchanym na wniosek pozwanego. Zeznawali oni spójnie, ich zeznania znajdują potwierdzenie w ww. dokumentach. Nie można jednak przyjąć, że intencją powoda było wyrządzenie krzywdy, któremuś z uczestników zdarzenia. Był on bowiem przytrzymywany m.in. przez M. Ż., próbował się wyrwać i nie można wykluczyć, że niezamierzenie uderzył go, powodując rozcięcie łuku brwiowego. Takie zachowanie można uznać za bezmyślne (inaczej nieprzemysłane, w emocjach), jak je ocenił pozwany. Stąd też w tym zakresie wypowiedzi pozwanego nie można uznać za bezprawną.

Inną wypowiedzią deskryptywną była ta dotycząca zażywania substancji farmakologicznych. Pozwany w toku procesu nie wykazał, aby powód takie środki farmakologiczne zażywał. Jak zeznał to twierdzenie wywiódł z tego, że w czasie zdarzenia w bramie żona zaobserwowała, że powód miał rozszerzone źrenice. Powyższe zaś nie stanowi żadnego dowodu na zażywanie środków farmakologicznych, może być skutkiem dostosowywania się oka do zmiany natężenia światła, które przy wejściu do bramy może mieć miejsce. W związku z tym naruszenie dóbr osobistych powoda tą wypowiedzią należy uznać za bezprawne.

Bezprawne były również wypowiedzi pozwanego zarzucające powodowi, że wykorzystywał stanowisko w zarządzie do własnych celów oraz do zawłaszczenia strychu. W toku procesu pozwany nie udowodnił powyższych okoliczności. Pozwany twierdził, że powód zawłaszczył strych i zapełnił go swoimi gratami. Sugeruje to, że rzeczy powoda zajęły cały strych. Pozwany powyższej okoliczności nie udowodnił. Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego dostęp do strychu oprócz powoda, miał jeszcze jeden właściciel lokalu. Inni właściciele lokali nie wnosili o udostępnienie im strychu, nie chcieli z niego korzystać. Pozwany swoje twierdzenie o braku dostępu do strychu wywodził z relacji przekazanych mu przez państwa S.. Jednakże oni nigdy oficjalnie nie zwracali się o udostępnienie im strychu, a nadto nie będąc właścicielami lokalu, nie mieli uprawnienia do korzystania ze strychu. Odnośnie do wypowiedzi pozwanego, iż powód wykorzystywał stanowisko w zarządzie do własnych celów, sąd wskazał, że pozwany oparł ją na chęci wykupienia przez powoda części powierzchni strychu i włączenia jej do lokalu mieszkalnego i podjętych przez niego w tym zakresie działaniach. Twierdził, że powód będąc członkiem zarządu pozyskał dokumenty ze spółdzielni potrzebne do sporządzenia projektu architektonicznego. Pozwany jednak powyższego twierdzenia nie

udowodnił. Powód zaś wykazał, że pomysł wykupienia części strychu powziął zanim został wiceprezesem zarządu. Kwestia ta była omówiona na spotkaniu mieszkańców budynku przy ulicy (...) – wykup powierzchni strychu miał być źródłem dochodu spółdzielni, który miał być przeznaczony na niezbędne remonty. O takiej możliwości wiedzieli zatem pozostali właściciele. Wtedy dopiero złożył oficjalny wniosek o wykup, przedłożył projekt architektoniczny oraz operat szacunkowy określający wartość rynkową tej części strychu. Po złożeniu wniosku poinformował pozostałych członków zarządu, że nie będzie zajmował się tą kwestią. W tym konkretnym wypadku ostateczną decyzję podejmowało walne zebranie członków spółdzielni.

Pozwany nie wykazał również, aby powód manipulował faktami, przeinaczał, plotkował i pomawiał. Nawet nie podał żadnego przykładu takiego działania. Stąd jego wypowiedź należy ocenić jako bezprawną.

Sąd wskazał także, iż ostatnia kwestionowana wypowiedź miała charakter ocenny – pozwany porównał działania powoda wobec państwa S. do działalności „czyściciela kamienic” uznając, że powód przypisał sobie jednocześnie rolę sądu, egzekutora i kata. W przypadku formułowania oceny wartościującej nie można żądać od autora oceny dowodu prawdziwości jego oceny albowiem ocena wartościująca nie opiera się na kryterium prawdziwości, lecz na systemie aksjologicznym, zasobie wiedzy i doświadczeniu życiowym osoby formułującej ocenę, ma więc zawsze charakter subiektywny. W ramach wypowiedzi wartościujących uzasadniony interes społeczny realizuje się w tzw. rzeczowej krytyce. Krytyka jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, jeżeli podjęta została w interesie społecznym, jeżeli jej celem nie jest dokuczanie innej osobie oraz jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości. Krytyka czyjegós postępowania, zapatrywań czy działalności nie powinna przekraczać granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki. Oczywiście jest rzeczą, że tej granicy nie da się ściśle odmierzyć, ponieważ określają ją również takie czynniki, jak rodzaj krytyki, warunki w jakich się odbywa, wartość celu, dla którego się ją podejmuje, a także zwyczaje środowiska i osobiste właściwości ludzi. W każdym razie pewne krańcowe granice dozwolonej krytyki, nawet przy braniu pod uwagę wymienionych wyżej czynników, nie powinny być nadmiernie elastyczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68).

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy sąd stwierdził, że pozwany nie wykazał, aby miał podstawy do sformułowania ww. ocen. Jednokrotne zdarzenie, to które miało miejsce w piwnicy, nie może przesądzać, że powód prowadził wobec państwa S. działania typowe dla „czyściciela kamienic” tym bardziej, że pomiędzy nimi istniał konflikt, co potwierdzili w rozmowie z funkcjonariuszem policji, a co znalazło wyraz w treści notatki urzędowej. Jedynie świadek E. S. wskazywała, że były inne przejawy tego, że powód chciał pozbyć się ich z lokalu, jednakże nie potrafiła ich opisać, umieścić w czasie, stąd jej zeznania w tym zakresie należy uznać za niewiarygodne. Takiej ocenie pozwanego przeczy również działanie powoda, który będąc członkiem zarządu, proponował E. S., aby wróciła do pracy w charakterze dozorki. Gdyby powód chciał doprowadzić do usunięcia państwa S. z lokali, nie składałby takiej propozycji. Dlatego sąd uznał, że naruszenie dób osobistych tą wypowiedzią było bezprawne.

Sąd I instancji odnosząc się do sposobu naprawienia naruszonego dobra osobistego powoda wskazywał, iż katalog środków służących usunięciu skutków naruszenia dobra osobistego nie jest zamknięty to muszą to być środki celowe, nadające się do spełnienia przypadających im funkcji i wymuszenia w drodze egzekucji, nie mogą pozostawać w sprzeczności z ustawą ani zasadami współżycia społecznego. Co do treści i sposobu przeprosin Sąd zwrócił uwagę, że sposób zakomunikowania przeproszenia, aby spełniał przypisaną mu ustawą funkcję kompensującą, nie powinien odbiegać od sposobu zakomunikowania treści szkodzących, po to aby przeproszenie mogło dotrzeć do tych osób, do których dotarł materiał prasowy naruszający dobra osobiste.

Odpowiednia treść, forma i skala upowszechnienia oświadczenia z art. 24 § 1 k.c. powinna odpowiadać racjonalnie pojmowanemu kryterium celowości. W okolicznościach konkretnej sprawy dla jego spełnienia wystarczające może być skierowanie oświadczenia (przeproszenia) jedynie do poszkodowanego, co pozwoli zatrzeć doznane przez niego ujemne przeżycia lub też konieczne będzie skierowanie oświadczenia do osób, które wiedzą albo też mogą wiedzieć o naruszeniu.

W ocenie Sądu treść i sposób publikacji oświadczenia wskazanego przez powoda winny zostać zmodyfikowane. W treści oświadczenia wystarczającym było zawarcie stwierdzenia, że sugestie były nieuprawnione. Nawet wypowiedzi powoda co do faktów, nie były stwierdzeniami, ale sugestiami, że określone fakty mogły mieć miejsce, jak chociażby bycie powoda pod wpływem środków farmakologicznych. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynikało, że treść maila nie była wrzucana do skrzynek w budynku przy ulicy (...), a tylko w budynku przy ulicy (...), stąd wystarczające do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda będzie umieszczenie oświadczenia na tablicy ogłoszeń w tym drugim budynku.

Odnośnie zadośćuczynienia Sąd I instancji podał, że zgodnie z przepisem art. 448 k.c. razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Zdaniem Sądu działanie pozwanego było zawinione. Pozwany – wiedząc, że formułowane sugestie są niesprawdzone, miał świadomość, że mogą naruszyć dobra osobiste powoda.

Jednakże w takim wypadku zasądzenie zadośćuczynienia jest fakultatywne, pozostawione do oceny Sądu. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia w niniejszym wypadku. Przemawia niewielki stopień winy pozwanego, charakter naruszonego dobra osobistego, cel, w jakim działał pozwany, a również skutki, jakie przesłanie maila wywołało u powoda. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że publikacje nie wywołały żadnych negatywnych skutków w jego życiu zawodowym i prywatnym. Wobec powyższego powództwo w zakresie żądania zadośćuczynienia uległo oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

#### ***Apelację od wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucił naruszenie:***

1. art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego przez pominięcie kontekstu sytuacyjnego towarzyszącego publikacji maila, tj. wpływu zdarzenia w dniu 07.10.2018 r. w kamienicy (...) z udziałem pp. S. i pp. Ż. na treść publikacji oraz zawartych w niej wypowiedzi o charakterze ocennym, co wpłynęło na ocenę poszczególnych zarzutów zgłaszanych w pozwie w oderwaniu od kontekstu całości publikacji. Logika i doświadczenie życiowe potwierdzają, iż trudno byłoby ustalić inne wiodące motywy działania pozwanego niż incydent posiadający odbicie w notatce policyjnej;
2. art. 233 k.p.c. - błędy w ustaleniach faktycznych i ich sprzeczność z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego;
3. art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, że pozwany nie wywiązał się z obowiązku udowodnienia okoliczności wykorzystywania przez powoda stanowiska w zarządzie spółdzielni do własnych celów oraz próby zawłaszczenia strychu stanowiącego własność wszystkich spółdzielców i przeznaczonego do wspólnego użytkowania, podczas gdy pozwany zaoferował logiczne, wzajemnie uzupełniające się dowody;
4. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na pełnym pominięciu dla oceny działań powoda przepisów ustaw regulujących zasady działania spółdzielni mieszkaniowej oraz jej organów wewnętrznych, dowodów załączonych do odpowiedzi pozwanego na pozew oraz repliki powoda, a w konsekwencji błędnym przyjęciu, zarówno na etapie subsumcji, jak i wyrokowania, że działania powoda były zgodne z prawem i nie prowadziły do uzyskania korzyści osobistych kosztem pozostałych członków spółdzielni (przejęcie strychu), z wykorzystaniem funkcji w zarządzie spółdzielni;
5. art. 233 § 1 k.p.c. przez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyprowadzenie wniosku, iż pozwany w toku procesu nie wykazał, aby powód zażywał środki farmakologiczne, skutkiem czego sąd błędnie ustalił, iż zawarta

w mailu sugestia pozwanego była wypowiedzią deskryptywną wymagającą dowodu, a nie wypowiedzią o charakterze ocennym, sugerującą potrzebę potwierdzenia lub wykluczenia przyczyny agresywnych zachowań powoda,

6. art. 328 § 2 k.p.c., polegające na niewskazaniu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na których sąd się oparł, rozstrzygając, że pp. S. nigdy oficjalnie nie zwracali się o udostępnienie im strychu, zważywszy na brak podstawy prawnej do takiego oficjalnego wystąpienia, a nadto przyjęcie, iż nie będąc właścicielami lokalu, nie mieli uprawnienia do korzystania ze strychu, jak i przyczyn, dla których odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadka E. S. wskazującej, że były inne przejawy tego, że powód chciał pozbyć się ich z lokalu i poprzez swoje zachowania utrudniał życie mieszkańcom lokalu (...).

Naruszenie prawa materialnego:

7. art. 23 i 24 k.c. przez nieprawidłowe uznanie, że publikacja sporego maila naruszyła dobre imię powoda w sytuacji, kiedy wypowiedź opierająca się na informacjach rzetelnych do takiego naruszenia doprowadzić nie może;

8. art. 38 § 1 pkt 5, art. 42 I art. 46 § 1 pkt 8 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U.1982.30.210 ze zmianami), art. 83 ust. 7, art. 83 ust. 10 - 13 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U.2001.4.27 ze zmianami) przez ich niezastosowanie z powodu błędnego przyjęcia, że nie mają one wpływu na ocenę działań powoda jako członka zarządu spółdzielni i nie wpływają na poprawność dokonywanych czynności dotyczących nabycia strychu.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Postanowieniem z dnia 11 czerwca 2021 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie odrzucił apelację pozwanego na punkt drugi (II) wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 grudnia 2020 r.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Zarzuty naruszenia art. 233 par. 1 k.p.c. oraz art. 328 par. 2 k.p.c. są nietrafne. Sąd I instancji wziął pod uwagę kontekst sytuacyjny, w którym doszło do publikacji przez powoda maila z 8.10.2018r., uwzględnił okoliczności towarzyszące sporządzeniu i wysłaniu owego maila, wszechstronnie rozważył wszystkie zaoferowane przez strony dowody, prawidłowo je ocenił i wyciągnął z nich trafne wnioski. Pominięty przez sąd I instancji dowód z zeznań świadka G. M. zgłoszony w piśmie pozwanego z 10.12.2019r. ( k150) nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem spór nie dotyczy lekceważącego stosunku powoda do pozwanego w okresie sprawowania przez niego funkcji w radzie nadzorczej spółdzielni oraz po tym okresie i zaangażowania pozwanego w sprawy spółdzielni a jeśli chodzi o zdarzenie z 7.10.2018r. to G. M., podobnie jak pozwany, nie była naocznym świadkiem tego zdarzenia, natomiast o tym czy S. zgłaszała potrzebę korzystania ze strychu zeznawała sama Pani S. i sąd dał wiarę jej zeznaniom w tej części.

Prawidłowe jest ustalenie sądu I instancji, że pozwany nie udowodnił jakoby miał podstawy do oceny, że powód zachowywał się w stosunku do Państwa S. jak „czyściciel kamienia”, że bezprawna jest zawarta w mailu z 8.10.2018r. sugestia jakoby powód podejmował działania mogące prowadzić do wniosku, iż znajduje się „pod wpływem substancji farmakologicznych”, że nieuprawnione jest pomówienie powoda, iż manipulował faktami, przeinaczał, plotkował i pomawiał, oraz pomówienie, że w sposób nieekwiwalentny wykorzystywał stanowisko w zarządzie spółdzielni do własnych celów, w tym do zawłaszczenia strychu.

Sąd I instancji prawidłowo ocenił zeznania E. S.. Poza szczegółowym opisem zdarzenia z 7.10.2018r. świadek nie potrafiła wskazać konkretnych przykładów nękania jej i jej rodziny przez powoda, jednocześnie potwierdziła, że

powód proponował jej pracę w charakterze dozorczyń. Potwierdziła również, że incydent z 7.10.2018r. związany był z czynnościami podjętym przez powoda w celu pomiaru piwnicy zajmowanej przez jej rodzinę ( k.173). Świadek nie chciała by powód bez wcześniejszej zapowiedzi wchodził do jej mieszkania. W ocenie Sądu Apelacyjnego rację ma sąd I instancji, że szarpaninę jaka się w związku z tym wywiązała należy traktować jako zwykłe nieporozumienie, nie ma jednak podstaw do przyjęcia, że powód chciał pozbawić S. korzystania z piwnicy ani podstaw do przyjęcia, że usiłował wyrzucić na nich bezprawną presję w celu skłonienia ich do wyprowadzenia się z zajmowanego lokalu i że okazywał im pogardę. Porównanie zachowania powoda do zachowania „czyścicieli kamienic” stanowi rażące nadużycie, nie znajdujące oparcia w faktach i w związku z tym trafnie uznane zostało przez sąd I instancji za bezprawne. Fakt, że spółdzielnia wytoczyła S. pozew o eksmisję ( sprawa jest w toku - k. 212 zeznania powoda ), nie obciąża powoda albowiem decyzję w tej kwestii podjął zarząd spółdzielni. Fakt, że toczy się sprawa o eksmisję S. oznacza także, że spółdzielnia korzysta z przysługujących jej środków prawnych, co nie jest naganne.

Rację ma również sąd I instancji, że bezprawne było zarzucenie powodowi, iż zawłaszczył strych. Świadek E. S. wskazała, że tylko raz w 2017r. była w administracji w celu uzyskania klucza od strychu i wtedy dowiedziała się, że powód trzyma tam swoje rzeczy i nie można klucza nikomu udostępnić. Jednocześnie przyznała, że jedni lokatorzy trzymali meble na strychu w czasie gdy przeprowadzali remont w mieszkaniu (k.173) a pozwany przyznał, że ze strychu sporadycznie korzysta inna osoba ( k.213). Świadek K. G. zeznała, że ona i powód posiadają klucz do strychu oraz, że sąsiedzi obok również dysponują takim kluczem ( k.210v). Powyższe oznacza, iż strych nie znajduje się w wyłącznym władaniu powoda i nie ma przeszkód aby spółdzielcy korzystali z niego w razie potrzeby a zatem nie został przez powoda „zawłaszczony”. Skoro w ocenie spółdzielni S. nie posiadają tytułu prawnego do zajmowanego lokalu, to przyjmuje ona, że nie ma podstaw do udostępniania im strychu. Bezsporne jest, że S. nigdy nie złożyli pisma do zarządu spółdzielni o udostępnienie im strychu i nigdy nie otrzymali oficjalnej odmowy.

Fakt, iż powód chciał wykupić część strychu nie daje podstaw do ferowania twierdzenia, iż wykorzystuje funkcję członka zarządu do własnych celów.

Chybione są zarzuty dotyczące naruszenia art. 38 § 1 pkt 5, art. 42 I art. 46 § 1 pkt 8 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U.1982.30.210 ze zmianami), art. 83 ust. 7, art. 83 ust. 10 - 13 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U.2001.4.27 ze zmianami).

Powód i jego żona pismem z 1.03.2018r. zwrócili się do zarządu spółdzielni z prośbą o umożliwienie zakupu fragmentu strychu ( k.64). Wniosek ten miał zostać poddany pod głosowanie Walnego Zgromadzenia w dniu 14.06.2018r. ( k.77), ale z inicjatywy pozwanego został wykreślony z porządku obrad ( k.128) z powodu wad proceduralnych. Wadliwe zamieszczenie wniosku w porządku obrad Walnego Zgromadzenia nie oznacza, że powód dążył do nabycia strychu w sposób sprzeczny z prawem, że chciał „uszczipić” majątek spółdzielni oraz, że wykorzystywał zajmowane stanowisko do własnych celów.

Fakt, że przed zgłoszeniem wniosku o wykup części strychu powód wystąpił do Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o uzgodnienie decyzji o warunkach zabudowy, że wykonał projekt funkcjonalny i operat szacunkowy oraz harmonogram wydzielenia strychu i połączenia go z posiadany lokalem, nie oznacza że bezprawnie wykorzystał dokumentację spółdzielni.

Złożenie przez powoda jako członka spółdzielni oferty zakupu części strychu nie było działaniem bezprawnym i nie naruszało zasad współżycia społecznego. Kwestia procedowania takiej oferty ( umieszczenie wniosku o wykup w porządku obrad Walnego Zgromadzenia z naruszeniem terminu) nie obciąża powoda jako jednego z członków wieloosobowego zarządu spółdzielni lecz zarząd jako taki. Decyzja odnośnie wykupu nie należała do zarządu i nie można zarzucać powodowi, że wykorzystał stanowisko wiceprezesa zarządu do uzyskania owej decyzji, skoro zgodnie z art. 38par. 1 pkt 5 prawa spółdzielczego dążył do poddania zgłoszonego wniosku pod obrady Walnego Zgromadzenia. Powód nie chciał strychu „przejąć” lecz chciał go kupić po cenach rynkowych, przedstawiając operat szacunkowy sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego i brak jest podstaw do przyjęcia, że operat ten za sprawą powoda został sporządzony wadliwie a proponowana cena nie była ceną rynkową. Pozwany nie wykazał,

że skorzystanie przez powoda z dokumentacji technicznej spółdzielni sprawiło, że powód uzyskał korzyści kosztem pozostałych członków spółdzielni (w mailu z 8.10.2019r. pozwany napisał „nie wolno wykorzystywać swojej pozycji w zarządzie do nieekwiwalentnego wykorzystywania dla własnych potrzeb majątku spółdzielni”). Zarzut jakoby powód wykorzystywał funkcję w zarządzie spółdzielni do nieekwiwalentnego wykorzystywania majątku spółdzielni jest zarzutem nieprawdziwym postawionym z przekroczeniem granic dozwolonej krytyki.

Krytyka realizująca wolność wypowiedzi nie może posuwać się do podawania nieprawdziwych informacji, wskazywania na niewłaściwe postępowanie, kiedy fakty nie dają ku temu podstaw. Prezentowane oceny powinny posiadać dostateczną podstawę w dających się zweryfikować faktach, w przeciwnym razie nie mieszczą się w granicach wolności wypowiedzi.

Sugestie pozwanego jakoby zachowanie powoda „przejawiające tendencję do nieoczekiwanych działań bez zważania na konsekwencje” rodziło przypuszczenia że powód stosuje „pewne substancje farmakologiczne” (w domyśle wpływające na zmiany postrzegania, nastroju, świadomości) zostały sformułowane w oderwaniu od podstawy faktycznej. Rację ma sąd I instancji, że taka wypowiedź pozwanego w powiązaniu z zaleceniem aby przy kolejnej awanturze zasugerować Policji zatrzymanie powoda w celu zbadania próbek moczu i/lub krwi, naruszyła godność powoda i narażała go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania funkcji pełnionej w zarządzie spółdzielni. Działan polegających na podawaniu insynuacji nie znajdujących oparcia w faktach nie można uznać za podjęte w uzasadnionym interesie społecznym. Rację ma sąd I instancji, że dobro osobiste osoby fizycznej może zostać naruszone nie tylko konkretnymi sformułowaniami ale także całą treścią publikacji i jej sensem.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do przyjęcia, że zaskarżony wyrok narusza art. 23 k.c. i art. 24 k.c. a tym samym podstaw do uwzględnienia apelacji i na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił ją dzieląc rozważania sądu I instancji. Wbrew zarzutom apelacji sąd I instancji przyjął, że część wypowiedzi pozwanego zawartych w mailu z 8.10.2019r. nie była bezprawna (k.226) i szczegółowo wyjaśnił, które wypowiedzi pozwanego naruszyły dobra osobiste powoda i dlaczego.

SSA Ewa Kaniok